Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Białystok, Wtorek 2 Czerwca 1931 r.

Cena 20 gr.

Starostwo Grodzkie Białostockie
Egzemplarz obowiązkowy

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

JEDYNA GAZETA REGJONALNA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO
Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.

Nr. 124 (195)

Hajdamacy się przyznali...

Białystok, dn. 2 czerwca 1931 r.

Prasa ujawniła świeżo ulotkę, jaką komendant Ukraińskiej Wojskowej Organizacji p. Konowalec, kolportował na terenie Genewy w czasie ostatniej sesji Ligi Narodów i narad Komitetu Trzech nad skargami mniejszości ukraińskiej.

Ulotka, o której mowa, przyczynia się do wyjaśnienia sytuacji. Jest tą przysłowiową kropką nad i przecina raz na zawsze dyskusje na temat, kto spowodował akty sabotażu i teroru na terenie Małopolski Wschodniej i tem samem zmusił rząd polski do energicznych wystąpień. Pan Konowalec stwierdza z całą otwartością że „popełnione roku ubiegłego są Ukrainie zachodniej akty skierowane przeciw Polakom miały za zadanie zwalczanie rządów gwałtu" w Małopolsce Wschodniej Imieniem U.W.O. p. Konowalec bierze „pełną odpowiedzialność" za tę „walkę czynną z okupacją polską" i stwierdza, że przejawy tej walki, prowadzonej przez podległą mu organizację, „wykraczają przeciw prawu, obowiązującemu obecnie na ziemiach ukraińskich"

„W chwili, gdy zagraniczna opinja publiczna została poruszona wiadomościami o sytuacji, jaka powstała wśród ludności ukraińskiej w Polsce, oraz gdy organa mocarstw obradują nad tą sytuacją — pisze p. Konowalec — wstrzymaliśmy tymczasowo działalność naszej organizacji. Stwierdzamy, że mocarstwa, które uznały suwerenność Polski nad Ukrainą w dniu 15 marca 1923 r., są odpowiedzialne za obecny stan rzeczy w Europie i powinny wywrzeć na Polskę nacisk w kierunku uwzględnienia żądań ukraińskich maksymalistów"

Trudno o deklarację wyraźniejszą i o źródło lepiej poinformowane i odpowiedzialne. Zapewne, niż są to rewelacje rzeczy bezwzględnie nowych. Już w październiku ubiegłego roku wychodząca w Chicago „Ukraina" stwierdziła niedwuznacznie, że akty terroru i sabotażu na terenie Małopolski Wschodniej są dziełem U. W. O., a celem tych wystąpień jest „wywrzeć wpływ psychiczny na masy ludności ukraińskiej w skrajnie wrogim kierunku do państwa i narodu polskiego" i „przez anarchję" pogłębić zagranica przekonanie o niepewności granic państwa polskiego oraz braku jego wewnętrznej konsolidacji". Kiedyindziej pan Eugenjusz Onacki, jeden z przywódców „Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów", partii działającej na emigracji, a będącej odpowiednikiem politycznym U. W. O., stwierdził publicznie, że Ukraińska Wojskowa Organizacja jest w stanie wojny z Polską, że zamachy bombowe i inne akty terroru są właśnie objawem tej walki i że U. W. O. nie złoży broni aż do wyparcia okupacji polskiej" z ziem ukraińskich.

Dziś w oficjanej już enuncjacji U. W. O. odsłania przyłbicę. W świetle deklaracji p. Konowalca nabierają właściwego znaczenia tchórzliwe i kłamliwe głosy tych polityków i przywódców ukraińskich, którzy usiłowali niejednokrotnie zaciemnić całą sprawę, wybielić swych pobratymców, a t. zw. pacyfikacje Małopolski Wschodniej przedstawić jako akt samowoli, niczem nieumotywowanej ze strony czynników rządowych Prasa ukraińska, wychodząca w granicach Rzeczypospolitej, nie solidaryzując się na zewnątrz z aktami terroru, nie umiała jednak nigdy odgrodzić się od nich dość stanowczo, podkreślała „momenty ideowe" w wystąpieniach terrorystów i w sposób perfidny bagatelizowała nasilenie rewolucyjne, jakie przeżywała Małopolska Wschodnia latem ubiegłego roku. Jeden z leaderów Unda, poseł Ostap Łucki miał dwaję na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przedstawić gwałty U. W. O. jako sporadyczne wypadki podpaleń przez... samych chłopów dla uzyskania ubezpieczeń!

Dziś role są już ujawnione i ustalona odpowiedzialność. Nie będzie to bez pożytku dla dalszych obrad Komitetu Trzech, badającego skargi ukraińskie Komitet ten z konieczności rozpatrzeć będzie musiał całokształt zagadnienia, w pierwszym zaś rzędzie te antendensy, które spowodowały t. zw. pacyfikację, a stoją w tak rażącej sprzeczności, z zaleceniami Komitetu Trzech lojalnego ustosunkowania się przez mniejszość ukraińską do państwowości polskiej.

Enuncjacja pana Konowalca zawiera oczywiście szereg fałszów i nieścisłości. Usiłuje protestować przeciw zarzutowi, jakoby U. W. O. pozostawała na żołdzie Berlina. Te fakty ustalone jednak są już oddawna. Kontrakty ukraińsko-niemieckie datują się jeszcze z okresu przedwojennego i nigdy nie zostały przerwane. Wystąpienie U. W. O. z przed roku zbiegło się w sposób rzucający się w oczy z rewizjonistyczną ofensywą Trzeciej Rzeszy. Sam p. Konowalec przez szereg lat był rezydentem berlińskim, pozostając w najściślejszem porozumieniu z politycznymi i wojskowymi czynnikami Rzeszy niemieckiej.

I dziś, choć przeniósł się na stały pobyt do Genewy, pozostawił w Berlinie jako swego eksponenta b. kapitana Ryszarda Jarego, szefa sztabu U. W. O. Tych związków, które są tajemnicą Poliszynela nie unicestwia formalne zaprzeczenie ani też powołanie się na ofiarność Ukraińców amerykańskich.

Myli się również, myli świadomie p. Konowalec, gdy uspokojenie się umysłów w Małopolsce Wschodniej tłomaczy tą tylko okolicznością, że U. W. O. dobrowolnie przerwała akcję terrorystyczną w oczekiwaniu decyzji mocarstw. Rzeczywistość zadaje kłam tej przechwałce. Masy ukraińskie, uwolnione przez energiczne wystąpienie rządu polskiego od terroru sabotażystów i podpalaczy odwróciły się od dotychczasowych przywódców. W zgodzie pożytku i ładu narodowego, w lojalnym stosunku do państwa szukają oparcia dla swych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Świadectwo temu dają ostatnie wybory i dzisiejszy stan rzeczy w Małopolsce Wschodniej, gdzie nie znajdują już oddźwięku hasła odśrodkowe i hasła walki z majestatem państwa i prawa. Ci tem w dobrze i sztab p. Konowalca, odpowiedzialny przed historją i własnym narodem za smutne wypadki z przed roku, które jednak nie zdołały powstrzymać zwycięskiego pochodu polskiej myśli państwowej wśród szerokich mas społeczeństwa ukraińskiego.

Gospodarczy program nowego rządu

Przemówienie premjera Prystora w klubie poselskim BBWR—Prezes Sławek o zmianie Konstytucji

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 1. VI. Sejm opustoszały od kilku miesięcy, ożywił się dziś przed południem z powodu przybycia większej ilości posłów na zebranie klubowe. Obradowały dzisiaj Klub BBWR, Klub Ludowy i Klub PPS.

Ogólne zainteresowanie koncentrowało się na obradach Klubu BBWR w których uczestniczył premjer Prystor z członkami Rządu, a brał już także udział w obradach prezes Sławek powracający na stanowisko prezesa Klubu BBWR po kilkumiesięcznem sprawowaniu funkcji prezesa Rady Ministrów. Wchodzącego na salę premjera Prystora i prezesa Sławka powitano długotrwałemi oklaskami, poczem zabrał głos premjer Prystor i wygłosił dłuższe przemówienie w którem stwierdza, że chce przedewszystkiem poinformować zebranych o tem, że Rząd jego przyszedł po to aby kontynuować prace Rządu poprzedniego. Zresztą premjer Prystor jest przekonany, że wszyscy obecni zdają sobie dostatecznie sprawę z tego, że wszystkie rządy w których bierze udział Marszałek Piłsudski w dostatecznej mierze przekonywują wszystkich o ciągłości polityki tych rządów.

Kiedy mówie o ciągłości rządów w których bierze udział Marszałek Piłsudsik — mówi premjer Prystor — mam na myśli nietylko ogólny kierunek tych spraw, lecz również i kierunek na poszczególnych odcinkach doby obecnej Szczególnej pieczołowitości wymaga odcinek gospodarczy. Odcinek ten wymaga równie unikania wszystkiego tego, co jest w polityce gospodarczej Państwa niepewne i niewypróbowane. Bowiem w walce z kryzysem gospodarczym czynnik solidarności wszystkich grup społecznych posiada znaczenie bez porównania większe niż zarządzenia może słuszne lecz nowe i wywołujące spory i tarcia, które osłabiają solidarność Państwa. Stąd płynie moje przeświadczenie o konieczności kontynuowania prac prowadzonych przez premjera Sławka i jego Rząd.

Jeżeli chodzi o poszczególne odcinki gospodarcze, to w dziedzinie rolnictwa rząd mój będzie dążył do celów, któremi jest ochrona wytwórczości rolnej i usprawnienie naszego eksportu rolnego zagranicą. Dotychczas stosowane metody i środki dają już rezultaty pozytywne. W dziedzinie cen żyta oderwaliśmy się już od międzynarodowego kryzysu żytniego, a świadczy o tem fakt, że u nas ceny żyta wahają się już w granicach zaledwie 30%, podczas gdy jeszcze w Ameryce wahają się w granicach 70% czyli że wahania są znacznie większe i dla rolnictwa niebezpieczniejsze.

Posiadamy również dodatnie rezultaty w dziedzinie eksportu naszych płodów rolnych, a staramy się poprawić nasze traktaty handlowe z Czechosłowacją, Francją, Austrją i Węgrami co doprowadzi do wzmożenia naszego eksportu rolnego do tych krajów. Specjalną uwagę rząd mój poświęci sprawie budżetu Państwa.

Obecny rok budżetowy rozpoczęty został pod znakiem deficytu i w kwietniu wydatki przekraczały dochody o 21 miljonów, liczyć się jednak należy z tem, że zmniejszenie poborów urzędników cywilnych o 15% i redukcja poborów osób wojskowych o 5% da roczne oszczędności około 150 miljonów zł., pozostałe 100 miljonów zł. trzeba będzie oszczędzać na wydatkach inwestycyjnych ewentualnie wydostać z istniejących rezerw skarbowych. Co się tyczy spraw walutowych to cyfry pokryć kruszcowe-walutowych, znajdujące się w Banku Polskim, gwarantują absolutną stałość waluty polskiej a ustawowy zakaz emitowania biletów złożonych na cele skarbowe zabezpiecza kurs złotego ponad wszelkie wątpliwości".

Przemówienie swe zakończył premjer Prystor przytoczeniem kilku cyfr, z których wynika, że natężenie kryzysu gospodarczego w Polsce ciągle jeszcze nie jest tak wielkie jak natężenie kryzysowe zagranicy.

Po przemówieniu premjer Prystor odprowadzony przez prezesa Sławka opuścił zebranie, a prezes Sławek wygłosił następnie dłuższe przemówienie poświęcone zagadnieniu naprawy Konstytucji, podkreślając, że wszystkie ustawy dotychczasowe były oparte o przeszłość a prawa w nowej Polsce powinny być tak układane, aby zapewniały spokojne życie obywatelom, gwarantowały siłę Państwu i możność pracy jego władzom. Mówiąc o prawach gwarantowanych przez Konstytucję prezes Sławek wykazał jak często są one nadużywane dowodem czego mogą być sprawy prasowe, gdzie swobodą słowa niesłychanie jest nieraz nadużywana przez rozmaite organa.

Prezes Sławek zapowiada, że Klub B. B. W. R. w Sejmie przystąpi w jesieni do intensywnej pracy nad naprawą i zmianą Konstytucji. Po przemówieniu prezesa Sławka omówiono akcję organizacyjną wyborów w okręgu Płockim i na tem obrady zakończono.

Jutro to jest we wtorek dnia 2 bm. o godzinie 10 rano na posiedzeniu Klubu BBWR wygłosi wiceminister Skarbu Starzyński dłuższy odczyt na temat sytuacji gospodarczej w Państwie.

Traktat wersalski — czy konstytucja gdańska?

Na to pytanie odpowie Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości

HAGA, 1. VI. (PAT). Do sekretarjatu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Haadze wpłynęło zapytanie Rady Ligi Narodów na podstawie rezolucji Rady z dnia 22 maja rb., o opinję doradczą w sprawie, czy kwestja traktowania obywateli polskich na terytorjum wolnego miasta Gdańska powinna być rozwiązana wyłącznie na podstawie artykułu 104 paragraf 5 Traktatu Wersalskiego i artykułu 33 konwencji paryskiej z 1920 r., czy również według postanowień Konstytucji gdańskiej. Jaka jest dokładna interpretacja art. 104 paragrafu 5 Traktatu Wersalskiego i art. 33 konwencji paryskiej wrazie odpowiedzi twierdzącej na pytanie dotyczące ewentualnego traktowania obywateli polskich według odpowiednich postanowień Konstytucji gdańskiej.

Pan Prezydent gościem dzieci

W Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu szkoły powszechnej im. Pana Prezydenta prof. I. Mościckiego. Aktu poświęcenia w obecności Pana Prezydenta, min. Czerwińskiego, prezydenta miasta inż. Słonińskiego oraz licznych gości, dokonał ks. biskup Szlagowski.
Na ilustracji naszej widzimy małą dziewczynkę, które w imieniu całej dziatwy wita Dostojnego Gościa.

Gen. Konarzewski obejmie inspektorat Armji.

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA 1.6. Dowiadujemy się, że długoletni wiceminister Spraw Wojskowych gen. dywizji Daniel Konarzewski w najbliższych dniach ustąpi ze swego stanowiska pierwszego wicemin. Spr. Wojskowych i szefa administracji armji. a jednocześnie mianowany będzie jednym z inspektorów armji.

Do czasu wyznaczenia następcy gen. dywizji Konarzewski będzie pełnił swe dotychczasowe funkcje, poczem rozpocznie prace na nowem stanowisku.

Władcy Kremla obawiają się rozruchów

Poselstwa zagraniczne obstawione kordonami policji

MOSKWA, 1. VI. (PAT). Od kilku dni szereg przedstawicieli zagranicznych w Moskwie między innemi i poselstwa polskie obstawiono wzmocnionemi posterunkami policji. Jak przypuszczają, zarządzenie przez władze sowieckie środki ostrożności dyktowane są obawą i ewentualną możliwością wywoływania dalszych incydentów przez jedne i te same osoby, które przed paru dniami wywołały krwawe zajścia na Turowskim rynku w Moskwie.

Nad Warszawą szalała burza z piorunami

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 1.VI. Po kilku dniach niezwykłych upałów sięgających do 45 stopni przeszła dziś w południe przez Warszawę burza o niesłychanie silnem natężeniu.

Na terenie stolicy uderzyło kilkanaście piorunów wywołując drobne pożary.

W okolicach podmiejskich kilka osób zostało porażonych piorunem a między innymi pewien posterunkowy policji jadący rowerem.

Okolice leżące nad Wisłą zostały dosłownie zlane potokami deszczu, gdyż ulewa w stolicy przybrała niezwykłą siłę. Straż pożarna zmuszona była interwenjować w kilku punktach miasta wypompowując wodę z piwnic.

Pierwszy rozumny krok Litwy

KOWNO. Prasa donosi, litewskie Ministerstwo Spr. Wewnętrznych opracowuje nowe przepisy o przekroczeniu granicy polsko litewskiej na podstawie których będą poczynione znaczne ułatwienia w przekraczaniu granicy w obu kierunkach, w szczególności zaś nie będą czynione żadne trudności obywatelom litewskim chcącym udać się do Wileńszczyzny.

Zamach stanu — który się nie udał

BUENOS AIRES. W mieście i okolicy w związku z wykrytym zamachem stanu dokonano szeregu aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się kilku byłych ministrów i szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i wojskowego. Projektowany zamach stanu miał na celu obalenie obecnego prezydenta i wybór nowego.

Stahlhelm zieje nienawiścią do Polski

ZAGRZEB, 1. VI. (PAT). „Słoweniec" p. t. „Skandaliczne prowokacje" zamieszcza wiadomość o zamiarze urządzenia w Bratysławie przez organizacje stahlhelmowców wielkiego wiecu demonstracyjnego przeciwko Polsce.

Anschluss nie przejdzie łatwo

HAGA, 1. VI. (PAT). Przewodniczący Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej zamierza otworzyć rozprawy publiczne w sprawie opinji doradczej dotyczącej Unji celnej niemiecko-austrjackiej w dniu 20 lipca r. b.

Ogrzewane buciki na Węgrzech

BUDAPESZT. Szewc J. Wolf z Ujkeckes na Węgrzech opatentował wynalazek ogrzewania trzewików przy pomocy elektryczności. Wynalazek ten ma chronić przeciwko przeziębieniu, reumatyzmowi i t. d.

Niespodzianki sportowe

W niedzielę szereg drużyn ligowych piłki nożnej rozegrało mecze, które przyniosły wiele niespodzianek. I tak Lechja (Lwów) pobiło Wisłę (Kraków) w stosunku 2:1. Warszawianka—Cracovię 6:1; Warta (Poznań) — Garbarnię (Kraków) 2:1; Pogoń—Czarnych (Lwów) 2:1; Legja (Warszawa) — Ruch (Katowice) 1:0.

Obecnie tabela ligowa przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punkty	Stosunek bramek
Wisła	8	11	23:10
Ruch	8	10	15;8
Polonja	8	9	18;12
Warta	8	8	20:12
Legja	6	8	12:7
Pogoń	7	8	11:14
Ł. K. S.	7	6	15:15
Warszawianka	7	6	16:22
Lechja	6	6	8:20
Garbarnia	6	5	6:5
Cracovia	8	5	10:22
Czarni	7	4	11;19

Tadeusz Hołówko Poseł na Sejm.

Nowy okres w życiu klasy robotniczej w Polsce

Przewrót majowy odbył się pod znakiem wypowiedzenia walki rozwielmożnionemu partyjnictwu. Walka ta dała już swoje rezultaty. Partje zostały pozbawione dominującego znaczenia w życiu politycznem Polski, usunięte na plan drugi—wegetują.

Dziś, gdy nie mają decydującego wpływu na życie państwa, usiłują konsolidować się, zawierać sojusze, aby wykazać, że są poważną siłą. Wszelkie jednak „Centrolewy" na nic się nie zdadzą, bo z połączenia słabości z nicością nie powstanie siła. Siła zaś narasta — ale gdzieindziej. Tą siłą są coraz mocniejsze organizacje społeczne.

Obserwując budzenie się życia społecznego na wsi, możemy skonstatować, że odbywa się ono pod kierownictwem ludzi, należących do wielkiego obozu Marszałka Piłsudskiego—gdyż wieś ma dość już swarów partyjnych i pustych, demagogicznych frazesów i obiecanek — cacanek.

Niestety, znacznie słabiej, jak dotychczas, przewrót majowy oddziałał na reorganizację życia społecznego klasy robotniczej. Przyczyna tego tkwi w tem, że klasa robotnicza w Polsce jest bardzo politycznie urobiona, że od kilku dziesiątków lat działały na jej terenie silne i wpływowe partje polityczne, jak P. P. S., Narodowa Partja Robotnicza, Chrześcijańska Demokracja, Partje robotnicze spełniły jednak swoją pozytywną robotę podczas okresu walki o niepodległość i w pierwszych latach po odzyskaniu państwa, gdy skutecznie przeciwstawiły się hasłom komunizmu. Następnie jednak wciągnięte zostały w wir walk partyjnych, zostały zdemoralizowane w jałowym okresie sejmowładztwa przez zawieranie najbardziej dziwacznych wówczas sojuszów i koalicyj, byle tylko zapewnić dla siebie te czy inne wpływy w rządzie.

Ogromna większość klasy robotniczej po przewrocie majowym stanęła po stronie Marszałka Piłsudskiego, i stoi przy nim wiernie i do dziś, ufając mu bezgranicznie. Partje robotnicze, zaślepione egoizmem partyjnym — przeciwnie — znalazły się w opozycji. Wywołało te we wszystkich partjach robotniczych fermenty i rozłamy. W rezultacie szerokie masy robotnicze odsunęły się od partyj politycznych i podczas wyborów do Sejmu masowo poparli listę Marszałka Piłsudskiego. Na tle jednak rozłamów i fermentów i konfliktu sumień robotniczych między zaufaniem do Marszałka Piłsudskiego, a przywiązaniem do partji — powstawał coraz większy chaos w życiu klasy robotniczej, coraz większe rozdrobnienie i rozproszkowanie organizacyjne.

Zwłaszcza znalazł ten proces rozdrabniania swój jaskrawy wyraz na terenie ruchu zawodowego, gdzie powstała nieskończona ilość różnych Central, Związków i Związeczków. W rezultacie nie mogło być mowy o pozytywnej pracy -- cała energja zużywała się na wewnętrzne walki i swary. W tych warunkach klasa robotnicza w życiu politycznem i społecznem Polski nie odgrywa obecnie tej roli, którą powinna, nie jest w stanie należycie bronić swych zawodowych i społecznych interesów. Należy jednak mieć nadzieję, że w dziejach polskiej klasy robotniczej rozpocznie się nowy okres — okres scalania się i konsolidacji.

Mamy tu na myśli powstanie Związku Związków Zawodowych w Polsce Związek Zw. Zaw. ma na celu przedewszystkiem scalanie tak strasznie rozproszkowanego robotniczego ruchu zawodowego w Polsce. Z. Z. Z. dąży do wytworzenia jednolitej zbiorowej organizacji zawodowej, która jedna reprezentowałaby zawodowe i społeczne interesy klasy robotniczej w Polsce. Aby osiągnąć ten cel Z. Z. Z. kierować sią będzie trzema zasadami. Pierwsza zasada, że robotniczy ruch zawodowy musi być całkowicie bezpartyjny. Dość już tego, że każda partja, nawet najmniejsza zakłada własne związki zawodowe które są tylko poto, aby dawały źródła dochodu i posady dla swych zwolenników — pozatem zaś dla odgrywania roli sieci wyborczej. Jest absurdem, aby robotnicy organizowali się zawodowo nie według swego fachu, lecz według swych przekonań politycznych. Wierzący katolik dziś należy do Chrześcijańskich Związków Zawodowych, narodowiec — do związków enpeerowskich, socjalista do klasowych i t. p. Związki zawodowe winny tylko stać na straży interesów zawodowych i społecznych robotników danej gałęzi przemysłu, a które są jednakie dla wszystkich robotników w tym przemyśle pracujących.

Druga zasada, którą ma kierować się Z.Z.Z., polega na skupianiu w swych szeregach wszystkich robotników w Polsce niezależnie od narodowości i uznania. Takie same interesy mają robotnicy Polacy jak i Niemcy pracujący w przemyśle tkackim w Łodzi, takie same robotnicy Polacy i Ukraińcy pracujący w Borysławiu, takie same piekarze Polacy jak i piekarze Żydzi.

Dziwna rzecz — nikogo nie razi, gdy dla obrony swych interesów zarówno przemysłowcy — Niemcy z G Śląska i Łodzi, przemysłowcy — Żydzi z Łodzi i Białegostoku łączą sie z przemysłowcami Polakami we wspólne organizacje zawodowe wielkiego przemysłu. Może być przemysłowiec—Polak najbardziej gorliwym katolikiem, najbardziej zajadłym demokratą, ale ani władze kościelne, ani władze partyjne nie zabraniają mu zasiadać we wspólnej organizacji „Lewiatanu" razem z przemysłowcami Żydami i Niemcami. Dlaczego więc nie mogą robotnicy w Polsce wszystkich narodowości i wyznań należeć do jednej wspólnej organizacji zawodowej. Z punktu widzenia państwowego jest bardzo pożądane, aby robotnicy z mniejszości narodowych nie tworzyli odrębnych narodowościowych związków zawodowych, które łatwo stają sią siedliskiem antypaństwowej propagandy, a należeli do wspólnych z robotnikami polskimi organizacyj.

Wreszcie trzecia zasada, którą kieruje się Z.Z.Z. — to wyraźnie państwowe stanowisko. Z.Z.Z. chce, aby klasa robotnicza odgrywała możliwie najbardziej aktywną rolę w życiu państwa, a to da się uskutecznić tylko w tym wypadku, jeśli klasa robotnicza będzie aktywnie współdziałać nad rozbudową siły i potęgi państwa polskiego. Z tych względów Z. Z. Z. nietylko naturalnie wypowiedział się przeciwko III Międzynarodówce, ale i przeciwko II Międzynarodówce, która dziś jest biernem narzędziem w ręku Berlina i która odegrała taką haniebną rolę w stosunku do Polski w 1920 r. podczas naszej wojny z „bolszewikami". Wielką luką w organizacji naszego życia społecznego jes brak Izb Pracy. Trudno jednak powoływać je do życia wtedy, gdy klasa robotnicza jest tak rozproszkowana.

Klasa robotnicza skupiona w szeregach Z.Z.Z. da podstawy do utworzenia Izb Pracy, które będą musiały wespół z Sejmem dokonać wielkiego dzieła opracowania i uchwalenia ustaw o zabezpieczeniu na starość, o umowach zbiorowych, rozjemstwie. Ale przedewszystkiem musi ruch zawodowy skonsolidować się i stać się naprawdę bezpartyjnym. Taka olbrzymia praca stoi przed Zw. Związków Zawodowych.

Życie społeczne i kulturalne klasy robotniczej wegetuje—a takie istnieją przecież wielkie możliwości chociażby w dziedzinie spółdzielczego ruchu budowlanego, spółdzielczości spożywczej, organizacyj kulturalnych, oświatowych i sportowych, budowy Domów Robotniczych i t. d.

Należy spodziewać się, że Związek Związków Zawodowych nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Rękojmię stanowią nazwiska tych ludzi, którzy stanęli na czele Z.Z.Z. Są to Moraczewski, Prezes Rządu Ludowego który położył fundamenty pod ustawodawstwo społeczne w Polsce, B. Fichna, A. Pączek, P. Zieliński, Z. Madeyski, L. Tomaszkiewicz, B. Gawlik, Z. Gardecki, M. Malinowski (Wojtek), A. Ciszak, M. Downarowicz. Wszystko to ludzie, którzy może szli i odmiennemi drogami, ale wszyscy zdążali do Niepodległej Polski, wszyscy o nią walczyli, wszyscy pracowali rzetelnie i uczciwie, a dziś w imię interesów robotników łączą się we wspólnej organizacji. Tylko ludzie złej woli i oszczercy bez sumienia i wstydu mogą zwalczać tych działaczy argumentami, że chcą oni rzekomo zaprzedać klasę robotniczą w niewolę kapitalistom, pozbawić ją zdobyczy socjalnych i t. d. Klasa robotnicza tym oszczerstwom nie da wiary i skupi się przy tych działaczach w szeregach Związku Związków Zawodowych dla zjednoczenia rozbitej dziś klasy robotniczej. Będzie to potężna organizacja świadomie i aktywnie dążąca do tego, aby państwo polskie było państwem naprawdę demokratycznem, nowoczesnem i potężnem, dotrzymującem kroku narodom Europy w pochodzie ku lepszemu jutru ludzkości.

Jak się budują kolosy morskie

Kadłub olbrzymiego okrętu pasażerskiego długości 3·3 mtr. i 40,3 szerokości w budowie.

Z życia naszego województwa

WYSOKIE-MAZOWIECKIE

Pomimo przeszkód i braku poparcia ze strony władz powiatowych idea strzelecka zwycięża

40 oddziałów ćwiczących — oto plon obywatelskiej pracy nauczycielstwa

Związek Strzelecki w powiecie Wysoko-Mazowieckim mimo braku jakiegokolwiek poparcia ze strony samorządów przy nikłem poparciu Pow. Kom. W. F. i P.W. rozwija się coraz bardziej, licząc obecnie 40 oddz. o ogólnej liczbie 700 ćwiczących strzelców.

Głównie do rozwoju organizacji przynia się nauczycielstwo, pracując licznie w związku strzeleckim na stanowiskach referentów wychowania obywatelskieao, komendantów oddziałów oraz personel instruktorski Komendy Powiatu W.F. i P.W.

Dowodem żywotności organizacji było święto 3-go Maja, gdzie strzelcy we wszystkich większych ośrodkach, jak m. Wysokie-Mazowieckie. Tykocin, Sokoły, Łapy i t. p. stanowili najliczniejszą i najbardziej sprawną gromadę wybijającą się na czoło całej uroczystości oraz szereg przedsięwzięć, a mianowicie: w Tykocinie oddz. żeński Z. S. prowadzi półroczny kurs kroju i szycia, na który uczęszcza przeszło 50 osób, z inicjatywy Z. S. powstał w dniu 20 maja. Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom na Wileńszczyźnie, dnia 19 maja r. b. zakończony został 5-ciodniowy propagandowy kurs gier sportowych zorganizowany staraniem Zarządu i Komendy Pow. Z. S., na którym Instruktor Komendy Głównej przeszkolił 24 uczestników przeważnie nauczycieli, z których 10 zdobyło odznaki sportowe Związku Strzeleckiego.

W czasie zawodów strzeleckich 40 strzelców w powiecie zdobyło odznaki strzeleckie III stopnia.

Najbardziej znamiennym zaś objawem, świadczącym nietylko o żywotności organizacji, ale również o tem, że całkowicie zyskała ona sobie uznanie, sympatję szerokich rzesz ludności jest fakt, że w tece referenta organizacyjnego leży 7 pisemnych zgłoszeń z różnych miejscowości powiatu z prośbą o przyjazd i założenie nowych oddziałów Z. S.

Życzyćby tylko należało, by w parze z tym poszło poparcie władz powiatowych, które obecnie do pracy Z. S. ustosunkowane są conajmniej obojętnie.

Z życia organizacyj i działalności BBWR w terenie

Wiec poselski w Goniądzu

Staraniem Komitetu Gm. B.B. w Goniądzu w dniu 30 maja b. r. został zorganizowany wiec sprawozdawczo-informacyjny.

Na wiec przybył z Białegostoku p. poseł J. Walewski i sekretarz powiatowy B.B. L. Dziurski.

W dużej sali Straży Pożarnej zebrało się przeszło 250 osób. Zebranie zagaił prezes Koła Gm. B.B. p. A. Budlewski, poczem udzielił głosu p. posłowi Walewskiemu, który w długiem i treściwie ujętem przemówieniu przedstawił sytuacje gospodarczą i polityczną w kraju i zagranicą, tłumacząc jaknajszczegółowiej zagadnienia rolnicze i robotnicze w Polsce.

Po wygłoszonym referacie, poseł Walewski prosił obecnych aby zgłaszali się do dyskusji i stawiali pytanie w sprawach, które ich najbardziej interesują. Naturalnie wywiązała się ożywiona dyskusja i na wszystkie pytania poseł Walewski dawał wyczerpujące odpowiedzi.

Po ukończonej dyskusji zebrani uchwalili dwie rezolucje do P. Prezydenta i Rządu w sprawie szybkiego realizowania najpilniejszych potrzeb ludu rolniczego. Na zakończenie p. A. Budlewski w imieniu zebranych podziękował p. posłowi za przybycie, zebrani zaś stojąc wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Marszałka J. Piłsudskiego.

SUWAŁKI

Ostrożnie z 20-to i 2-złotówkami

W Urzędzie Pocztowym w Suwałkach zatrzymany został fałszywy banknot 20 złotowy, dostarczony przy wpłacie przez Efroima Ejlendera i 2 złotowa moneta fałszywa, wpłacona przez Mordchela Kozłowskiego.

Ujawnieniem źródła fałszywych pieniędzy zajęła się policja.

Kobiety dozorcami

Magistrat m. st. Warszawy tytułem próby zaangażował do sprzątania miasta kilka kobiet. Na ilustracji widzimy taką dozorczynię przy pracy na ul. Karowej.

AUGUSTÓW

Po ciężkiej pracy—wypoczynek połączony z pożytecznymi kursami

Zarząd Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Okręgu Warszawskiego, pragnąc poznać bliżej najmłodszą brać związkową, organizuje kurs praktyczny w Augustowie w lipcu b. r. Program tego kursu przewiduje: analizę ustawodawstwa szkolnego i przepisów służbowych, metodykę przedmiotów, zagadnienia, dotyczące samokształcenia w związku z przygotowaniem się też do egzaminu w W. K. N. Prelegentami na kursie będą nauczyciele W.K.N. Dla słuchaczów przewidziane są kilkunastodniowe wywczasy po kursie i cztery wycieczki po jeziorach augustowskich. Podania należy kierować: Zarząd Okręgu Warszawskiego, Warszawa, Marszałkowska 123. Warunki: opłata kursu wynosi 60 zł., całkowite utrzymanie z mieszkaniem 4 zł. dziennie.

Popierajcie L.O.P.P.

Co się dzieje w świecie?

Następcy Wilhelma szczują otwarcie przeciwko Polsce

BERLIN. W stadjonie wrocławskim odbył się w niedzielę w ramach manifestacji stahlhelmowych obchód rocznicy bitwy morskiej pod Skagerakiem. Do zebranych przemówił przywódca Stahlhelmu Düsterberg podkreślając z naciskiem, że w rocznicę zwycięstwa Niemcy pamiętać powinny również o swoim cesarzu, przebywającym na wygnaniu któremu flota niemiecka zawdzięcza swe powstanie. Stahlhelm żąda przywrócenia zupełnej suwerenności militarnej narodu niemieckiego. Następnie mówca zarzucił Polsce, iż czeka ona tylko na okazję, ażeby oderwać terytorja niemieckie od Rzeszy (!) Również i Czechosłowacja wywiera nacisk na żywioł niemiecki. Na Litwie, w Polsce, Czechosłowacji, Włoszech, Francji, Belgji i Danji mniejszość niemiecka żyje rzekomo pod uciskiem(!) Godzina wyzwolenia dla Niemiec wybije, jeśli cały naród pozostanie wierny swej idei przewodniczej. W czasie przemarszu oddziałów Stahlhelmowców w kilku punktach miasta doszło do poważnych starć z komunistami i socjalistami, którzy wbrew zakazowi policji usiłowali demonstrować. Starcia powtórzyły się w czasie powrotu z manifestacji. Jeden z oddziałów Stahlhelmu był ostrzelany. Zginął jeden z manifestantów.

Panika w Hiszpanji

Załamanie się waluty — groźba inflacji

MADRYT. Wskutek katastrofalnego załamania się kursu pesety w ostatnich dniach, cała Hiszpanja ogarnięta została niebywałą paniką.

Prasa hiszpańska widzi przyczynę tego zjawiska w akcji pewnego odłamu kapitału zagranicznego, który jest wrogo usposobiony dla młodego rządu republikańskiego i sztucznie rzekomo wywołuje baissę waluty hiszpańskiej.

Rząd wydał nowe zarządzenia zaostrzające zakaz wywożenia kapitałów zagranicę. Wszelkie uspakajające komunikaty jednak nie są w stanie uspokoić rozgorączkowanej publiczności, która w obawie przed inflacją waluty krajowej za wszelką cenę usiłuje się jej pozbyć, nabywając waluty zagraniczne

Wieści z całej Polski

Od 30 czerwca zamrze ruch autobusowy w całej Polsce

Protestacyjna uchwała kongresu właścicieli autobusów

WARSZAWA, W drugim dniu obrad polskiego kongresu komunikacji autobusowej uchwalono rezolucję, w której delegaci Związków właścicieli autobusów R. P. wypowiedzieli się jednomyślnie, że opłaty nałożone ustawą z 3 lutego b. r. na przedsiębiorstwa autobusowe są nierealne i zmuszają prdedsiębiorców do natychmiastowego wstrzymania ruchu autobusowego, co w dalszej konsekwencji przyczyni się do zniszczenia całego taboru autobusowego w Polsce.

Celem uchronienia od rujnującego przedsiębiorców autobusowych obecnie obowiązującego podatku drogowego, kongres postanawia wstrzymać z dn. 30 go czerwca wszelki ruch autobusowy na terenie Rzplitej.

Kongres uznając konieczność świadczeń na budowę dróg w kraju w obecnych warunkach za najracjonalniejsze oparcie ustawy o państw. funduszu drogowym na opłatach od benzyny. Kongres zdając sobie sprawę z trudności znowelizowania ustawy o państw. fundusz drogowym, zwraca się do Min. Robót Pub. z postulatem zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państw. funduszu drogowym 25 marca br.

Nieudałe imprezy czerwonych mącicieli

WARSZAWA. W niedziele socjaliści zapowiedzieli w różnych miastach zgromadzenia w sprawie obniżki płac i bezrobocia, jednocześnie komuniści warszawscy postanowili urządzić demonstrację ze swej strony.

I oto około godz. 12 w jednej z alei Ogrodu Saskiego zebrała się grupa około 200 komunistów, którzy ruszyli ul. Marszałkowską, chcąc sformować pochód. Patrol policyjny rozproszył ich.

Komuniści uciekając, obrzucili kilka wystaw sklepowych kamieniami i wybili ogółem 10 szyb.

Około 20 demonstrantów ukryło się na podworzu kamienicy przy Marszałkowskiej 143, zamykając za sobą bramę. Policja dała na postrach kilka strzałów w powietrze, poczem aresztowano ukrywających się 20 komunistów.

Drugie zajście wynikło na zbiegu ul. Leszno i Solnej, gdzie jakiś agitator komunistyczny, stanąwszy na zaimprowizowanej trybunie probował wygłosić przemówienie. Patrol policyjny rozproszył zbiegowisko. Z pośród grupy komunistów padło kilka strzałów rewolwerowych, z których jeden trafił przechodzącą nauczycielkę Marję Szulmanówne i ranił ją.

Trzecie zajście wynikło przy ul. Wolskiej 6, gdzie komuniści usiłowali odbyć zgromadzenie robotników budowlanych. Do zgromadzenia policja nie dopuściła, aresztując 8 manifestantów.

Próby demonstracyj komunistycznych w różnych punktach miasta, zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej, trwały do wieczora.

Około godziny 8 na Nalewkach odbywał się wiec Bundu. Doszło do zajścia między bundowcami, a komunistami, w czasie których kilka osób raniono. Takie samo starcie między obydwiema grupami miało miejsce przy ulicy Zamenhofa.

Stefan Starzyński podsekretarzem Stanu

Podsekretarz stanu w Min. Skarbu poseł Stefan Starzyński, który w marcu r.b. przeniesiony został na własną prośbę w stan nieczynny obecnie został powołany do służby czynnej i w dniach najbliższych obejmuje swoje poprzednie stanowisko.

Jak zmienić hańbiące lub zniekształcone nazwisko

Wobec często zdarzających się niesnasek przy staraniu się o zmianę nazwiska z czego wynika niejednokrotnie zwłoka w załatwieniu podań uważamy za wskazane poinformować ogół o istniejących w tym przedmiocie przepisach oraz o sposobie postępowania.

Istnieją u nas dwie ustawy, dotyczące zmiany nazwisk, a mianowicie ustawa z dnia 24 października 1919 r. Dz. Pr. R. P. Nr. 88. poz. 478, która obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem jednak górnośląskiej części Województwa Śląskiego, gdzie dotąd obowiązuje Rozp. Rządu Pruskiego z dnia 3 listopada 1919 r. Zb. U. str. 177 mocą którego zezwolenia na zmianę nazwiska udziela Minister Sprawiedliwości.

Wyżej powołana ustawa z dnia 24 października 1919 r. nie obowiązuje na górnośląskiej części Województwa z tego powodu, że ustawy polskie wydane przed 15.V. 1922 jak wiadomo nie obowiązuje same przez się na tej części Województwa Śląskiego. Druga zaś, a mianowicie ustawa z dnia 22 marca 1929 r. Dz.U.R.P. Nr. 3 z 1930 poz. 16 zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nielicących z godnością człowieka obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

W myśl ustawy z 1919 r. na zmianę nazwiska zezwala Minister Spraw Wewnętrznych. Rozporządzenie Min. Spraw Wewn. z dnia 1 października 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 828 o dekoncentracji niektórych kompetencyj w zakresie administracji spraw wewnętrznych poruczą udzielenie zezwolenia na zmianę nazwiska Wojewodom, rozporządzenie to nie dotyczy jednak Województwa Śląskiego.

Według ustawy z 1929 r. (o zmianie nazwisk hańbiących) właściwą władzą do udzielenia zezwolenia na zmianę nazwiska jest Wojewoda.

Podania, zaopatrzone znaczkiem stemplowym za 3 zł i po 50 gr. od każdego załącznika należy wnosić ad 1 i 3 do władzy administracyjnej I instancji t.j. do Starostwa (Magistratu) zaś ad 2 do właściwego Sądu Grodzkiego. Do omotywowanego podania dołączyć: poświadczenie obywatelstwa polskiego, dokumenty stanu cywiln. (wyciągi metryk urodzenia, ślubu), samego petenta, jego żony i dzieci oraz świadectwo niezamożności o ile petent nie jest w możności uiścić opłatę od aktu zezwolenia wynoszącą 220 zł., od której to opłaty może być zwolniony częściowo lub w całości. Prócz tego winien petent zapłacić zgóry koszta ogłoszenia o zamierzonej i dokonanej zmianie nazwiska w Monitorze Polskim oraz w wypadkach ad 1 w trzech innych gazetach w kwocie około 200 zł., od której to opłaty może być zwolniony. Ulga ta dotyczy jednak tylko wypadków podpadających pod ustawę z dnia 22 marca 1929 r. Dz. U. R. P. Nr. 3 z 1930 r. poz. 16.

Zmiana nazwiska jest więc zasadniczo chwil kosztowna, jednakże ulgi przyznane osobom niezamożnym noszącym nazwisko hańbiące znoszą ciężar opłaty prawie zupełnie, albowiem Państwo pokrywa tu nawet koszta ogłoszenia w gazetach, co przy zmianie nazwisk niehańbiących jest wykluczone.

Próba zanurzenia

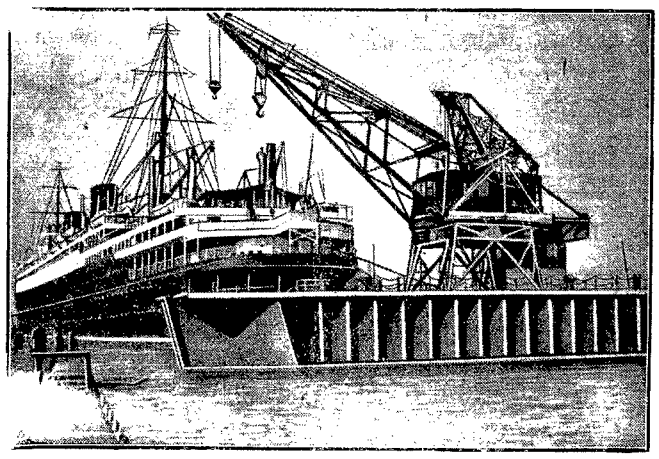

Kolos morski po wykonaniu na próbnem zanurzeniu, biała linja wskazuje maksimum zanurzenia

Mgła tajemnicy spowija zgon ofiarnego badacza podbiegunowego
W jakich okolicznościach zginął prof. Wegener

Słynny badacz okolic polarnych, dr. König, zapytywany przez prasę, co sądzić należy o zgonie prof. Wegenera, dał następującą odpowiedź.

Śmierć prof. Wegenera jest spowitą w mgłę, nieprzeniknioną zagadką. Trudne do wytłumaczenia jest przedewszystkiem to, że Wegener, jeden z najznakomitszych znawców Grenlandji, nieustraszony po niej podróżnik i badacz, wyruszył ze stacji centralnej w drogę, nie zaopatrzywszy swojej bazy operacyjnej w dostateczną ilość środków żywności. Stacja centralna pozbawiona była również najpotrzebniejszych instrumentów. A przecież Wegener odpowiadał w całości za pomyślne wyniki ekspedycji. Stacja centralna nie jest zbudowana na lodach, lecz umieszczona głęboko w lodach i zabezpieczona od wszelkich niespodzianek pogody.

Tajemniczą jest również wiadomość, o jego odjeździe ze stacji centralnej podana, jak się dziś okazuje, nie przez stację radjową stacji centralnej, lecz przez jakąś inną stację nadawczą, której nie udało się dotychczas dszukać. Interesującym również i zadziwiającym szczegółem jest fakt, że zwłoki Wegenera zaszyto w futra i pochowano w lodzie. Eskimosy nigdy nie grzebią zmarłych. Nie lękają się bowiem, aby zwierzęta napoczęły zwłoki. Ciało Wegenera powinno było leżeć w chacie ze śniegu. Zniknięcie przewodnika i psów, których było co najmniej 10, nie powinnoby przejść bez uwagi w Grenlandji, zwłaszcza że Wegener miał tylko jedne sanie własne, do rozporządzenia, pod ręką.

Zdaniem Königa, ślady sań i psów na Grenlandji dadzą się rozpoznać nawet po kilku miesiącach. Zadziwiającem jest, że wobec tego nie odnaleziono żadnych śladów po przewodniku Wegenera, a notatki kierownika ekspedycji również zginęły bez śladu. Jeżeliby Wegener, jak twierdzą, padł rzeczywiście w drodze ofiarą ataku sercowego, to towarzyszący eskimos napewno złożyłby jego zwłoki w chacie, obok nich pozostawił notatki zmarłego i dopisał do nich swoje uwagi dotyczące zgonu i ostatnich chwil uczonego.

Nie jest więc wykluczone—kończy dr. König—że zaszła tam w pustyni lodowej jakaś tragedja, kto wie, czy nie zbrodnia. Ale kto miał w tem interes, aby pozbyć się Wegenera, aby wykorzystać jego notatki?

Nad całą ekspedycją unosi się gęsta mgła tajemnicy, którą może wyświetlą dalsze ekspedycje w te okolice Grenlandji.

Chcą zdobyć szczyty Himalajów

Druga ekspedycja niemiecka, pod przewodnictwem Paula Bauera, opuściła Monachjum, udając się w drogę do Azji. Ekspedycja wyjechała przez Zurych. Zamiarem jej jest zbadanie trzeciej co do wielkości na świecie góry w Himalajach, Kandchendzönga.

Pierwsza ekspedycja bawarska, która wspinała się na tę górę, musiała, po wdrapaniu się na wysokość 7400 mtr. zawrócić zpowrotem, z powodu niesłychanie ciężkich warunków atmosferycznych, które lada chwila groziły śmiercią niechybną członkom ekspedycji.

Kronprinc marzy o prezydenturze w Niemczech

Nieodrodny synek swego papy Wilhelma, b. następca tronu odwiedził wygnańca w Doorn, by się poradzić, czy ma przyjąć kandydaturę na prezydenta Niemiec, jeżeli narodowi socjaliści postawią ją na porządku dziennym.

Prawdopodobnie papa poradził synkowi, by kandydaturę przyjął, gdyż zdaniem Hohenzollernów łatwiej jest z prezydenta zostać cesarzem, niż z wygnańca prezydentem.

Życie gospodarcze

Szereg doniosłych wniosków gospodarczych
uchwaliło zgromadzenie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych

W tych dniach odbyło się doroczne walne zgromadzenie związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych, obejmującego spółdzielnie rozsiane w 9-ciu województwach centralnych i wschodnich. Do związku tego należy: 1.331 kas Stefczyka, 615 spółdzielni mleczarskich, 103 spółdzielnie rolniczo-handlowe 34 spółdzielnie różne, 4 centrale gospodarcze — razem więc 2 083 spółdzielnie.

Związek rewizyjny organizacyjnie rozpada się na 7 okręgów: białostocki, wileński, wołyński, poleski, kielecki, lubelski i warszawsko-łódzki. Okręgi te, po odbyciu swoich zebrań okręgowych, w których brał udział delegaci wszystkich zrzeszonych spółdzielni, wysłały na dzisiejsze walne zgromadzenie swych delegatów w liczbie 73. Nadto w zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele: min. rolnictwa, C.T.O.K.R., Zjedn. Zw. Spółdz. Roln., Centr. Kasy Spółdz. Roln. Zw. Spółdz. Spożywców, Zw. Spółdz. Polskich „Unja", i innych organizacyj współpracujących w spółdzielczości rolniczej.

Po ożywionej dyskusji nad stanem i rozwojem spółdzielni oraz działalności Związku uchwalono szereg wniosków w sprawach zwalczania lichwy pieniężnej na wsi, gromadzenie wkładów oszczędności, zasad udzielania pożyczek przez kasy Stefczyka, budżetów spółdzielni, nawiązywania współpracy między kasami Stefczyka i spółdzielniami mleczarskiemi, zwiększenia ilości mleka oraz podnoszenia opłacalności spółdzielni mleczarskich, rozszerzenia wewnętrznego rynku zbytu nabiału, w sprawach hodowlanych, standaryzacji masła, zbiornie jaj, instytutu mleczarskiego oraz rozwoju i gospodarki spółdzielni rolniczo-handlowych.

Znaczna poprawa cen ziemniaków

W ciągu kwietnia i maja ceny ziemniaków wykazały w Polsce znaczną poprawę. Niezależnie bowiem od ożywionych tranzakcyj wewnętrznych eksportowano poważniejsze ilości ziemniaków zagranicę, głównie do Belgji. Zwyżka temperatury w kwietniu r. b. umożliwiła segregację i regularny eksport ziemniaków. Ceny ziemniaków dzięki popytowi, jakim cieszyły się zagranicą, znacznie się podniosły, dochodząc do 12 zł. za 100 kg.

Wzmożenie się eksportu ziemniaków z Polski przypisać należy sprężystej akcji propagandowej związku eksporterów. Ilość wywiezionych ziemniaków wynosiła u niektórych firm eksportowych około 120 wagonów miesięcznie.

Również, o ile chodzi o rynek zagraniczny, pomyślny był zbyt płatków ziemniaczanych. Popyt na płatki ziemniaczane wzrósł w ciągu maja dość szybko wobec wyczerpania się zapasów.

Sztuka japońska wkracza do Watykanu

Seikyo Okayama jest pierwszym z wielkich malarzy japońskich, którego prace znajdą miejsce w zbiorach watykańskich obok arcydzieł malarzy zachodu. Ten malarz japoński, który już przed kilkunastu laty przyszedł na wiarę katolicką, przedsięwziął niedawno podróż w okolice Nagasaki, celem zebrania pamiątek po pierwszych misjonarzach katolicyzmu w Japonji. Jednocześnie Seikyo Okayama wpadł na pomysł namalowania cyklu obrazów, któreby malowały wiernie wypadki, związane z wprowadzeniem chrześcijaństwa do Japonji.

Legat papieski w Tokio zwrócił się do Okayamy z zamówieniem cyklu 38 obrazów dla Watykanu przyczem 32 obrazy miały być wykonane na przepięknym jedwabiu japońskim. Okayama wywiązał się wspaniale ze swego zadania. Obrazy na jedwabiu są już wszystkie gotowe i sam legat odwiezie je do Rzymu. Wśród tych obrazów jeden jest szczególnie wstrząsającej treści, a mianowicie obraz, zatytułowany: „26 męczenników wiary chrześcijańskiej".

Pozostałe obrazy mają być wykonane na płótnie i te odwiezie Okayama osobiście do Watykanu w przyszłym roku, co będzie jednocześnie spełnieniem jego dawnych marzeń, by być raz u Papieża na audjencji.

Nowootwarta
KAWIARNIA-RESTAURACJA
W OGRODZIE
im. ks. J. Poniatowskiego
Kuchnia znajduje się pod kierownictwem pierwszorzędnych mistrzów sztuki kulinarnej.
Śniadania — Obiady — Kolacje.
Ceny umiarkowane.
Bufet obficie zaopatrzony w rozmaite zakąski i napoje chłodzące.
Z poważaniem
311—15 **Zarząd.**

Gdy moja córka była przedstawiona u dworu...

Dziwaczne kłopoty miewają ludzie w takim kraju jak Anglija, który jest jeszcze dość solidną budowlą monarchiczną, gdy wszystkie inne trony chwieją się i trzeszczą.

Kłopoty te mają szczególnie tysiące mamuś, cioć, kuzynek etc. z racji przedstawienia u dworu królewskiego — młodych „debiutantek", córek angielskiej „society".

Debiutantką jest zazwyczaj panienka pochodząca z górnych dziesięciu tysięcy, która ma być przyjęta na audjencji na dworze króla Jerzego. Audjencja ta jest jakby wprowadzeniem w świat młodej miss a konserwatywni anglicy nadają tej uroczystości niesłychaną wagę.

Debiutantkę przedstawiają królowi i królowej damy dworu lub te matki, które na dwór królewski mają wstęp. Często prezentacją takiej panienki zajmuje się albo jakiś dyplomata zagraniczny, lub jego małżonka.

Corocznie w maju, królewstwo angielscy dają kilka takich przyjęć dworskich, w czem jedno główne. Na głównem przyjęciu „debiutuje" zazwyczaj około 1500 panien.

Proszę sobie wyobrazić taką uroczystość: 1500 panien, 1500 mamuś, 1500 kuzynów i kuzynek, a nazewnątrz, przed pałacem Buckingham tysiące ludzi, których tu zebrała ciekawość ujrzenia wspaniałych powozów, strojów, blichtru. Coprawda, widok jest naprawdę imponujący. Szczególnie tych tysięcy automobili, które ciągną do pałacu przez blisko 5 godzin, krok za krokiem Debiutantka, która wraz z ojcem i matką opuszcza mieszkanie, by się udać eleganckim Rolls Roycem do pałacu w Buckingham, siedzi w aucie od 5 godziny popoł. do 10 wiecz.

Tłumy gapiów zaglądają do wnętrz aut, gdzie postrojone, prawie operetkowo, górne dziesięć tysięcy cierpliwie czekają kolei podjazdu pod pałac.

Widok jest rzeczywiście niecodzienny. Wszystkie debiutantki ubrane są w toalety balowe z długim trenem, jak nakazuje etykieta dworska. Każda z nich ma wspaniały bukiet żywych kwiatów w rękach, co należy do etykiety.

O ile cały ten tłum młodych panien sprawia potężne wrażenie w świetle lamp wieczornych, podczas ceremonji przedstawienia, o tyle w świetle dnia, na odkrytem powietrzu w aucie jest nieco groteskowy.

Nigdy pycha ludzka nie ma lepszej okazji do okazania się w całości, jak tutaj.

Podczas długiego oczekiwania na chwilę przedstawienia, debiutantki przez pięć godzin grają w aucie w szachy, czytają gazety, rozmawiają z przyjaciółkami, wreszcie robią przeróżne robótki kobiece, nie zwracając najmniejszej uwagi na gapiące się tłumy ludzi.

W tem nierobieniu sobie nic z patrzących — anglicy trzymają prym na całym świecie. Mamusie rymczasem omawiają koszty takiej uroczystości.

Pewna lady, która była przedstawiana na dworze, wylicza następująco koszty takiej uroczystej chwili: suknia balowa dworska — 200 funt. szt., tuzin toalet na czas „sason" — 300 tunt. szt., urządzenie 2 do 3 bali dla wprowadzenia debiutantki ostatecznie w świat — 300 funt. szt., inne wydatki — 200 funt. szt. Czyli w sumie 1000 funt. szt. (około 43000 zł.). I wszystko to tylko w tym celu, by lady X. czy Y. mogła sobie powiedzieć w towarzystwie: Gdy moja córka była przedstawiana u dworu... i cieszyć się w cichości ducha zielonością twarzy mrs. R. czy mrs. B., która żółknie z zazdrości.

Prawie czwarta część debiutantek dorocznych pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, gdyż nawet córka „króla gumy do życia" pragnie zadebiutować na królewskim dworze, wbrew tradycjom demokratycznym swego kraju i trzeźwości amerykańskiej.

Tak, próżność ludzka nie ma granic. Dla niej niema nic drogiego, nic męczącego, nic niemożliwego.

Od wieków wabi i nęci ludzkość
niezbadana sztuka.. robienia złota

Genjalne oszustwo Tausenda, który nabrał wiele osób w Niemczech na obietnice wytwarzania sztucznego złota, któremu nawet Ludendorff, były kwatermistrz niem. sztabu gen. podczas wojny, udzielił poważnych kwot na „robienie złota", zwróciły uwagę świata na ten bluff średniowieczny, który odżył w czasach, kiedy ludzkość, zdawałoby się, nie ma już żadnych złudzeń, aby można było wytwarzać złoto sztucznie.

Coprawda, w średniowieczu nie tak chodziło alchemikom o sposób robienia złota, ile o wynalezienie cudownego eleksiru, któryby leczył wszystkie choroby, wracał zdrowie, odmładzał i wreszcie chronił nazawsze od śmierci. Cały ten program uzupełniały marzenia, że eliksir taki będzie również pierwszorzędnym kosmetykiem dla konserwowania piękności i jej wytwarzania.

Że jednak właśnie w średniowieczu „głód złota" był może silniejszy nawet niż w czasach dzisiejszych, więc zrujnowani baroni, książęta i hrabiowie przemyśliwali przedewszyskiem o wynalezieniu sposobu robienia sztucznego złote. Gdyby ludzie ci potrafili byli w owym czasie wyrabiać tak dobrze dziś znane złoto amerykańskie, możemy być pewni, że większość monet złotych z tego okresu byłaby fałszywa.

Starożytni egipcjanie znali rzekomo tajemnicę wytwarzania sztucznego złota.

Wyraz "chemja" ("czarny" po arabsku) dowodzi, że "czarna" magja, albo sztuka opanowywała mózgi ludzkie od bardzo już dawna.

Hermes Tramegistos pozostawił nam w swojej "Tabula smaragdina" recepty alchemików egipskich na wytwarzanie sztucznego złota. Cóż kiedy ani słowa nie możemy dziś z nich zrozumieć: recepty te jednak pochodzą prawdopodobnie z drugiego, względnie z pierwszego wieku po Chrystusie.

Opierając się na teorjach jonijskich filozofów, zajmowano się wówczas wiele teorją przetwarzania metali nieszlachetnych, na szlachetne.

Rzecz dziwna, że filozofowie ci w 6 wieku przed Chrystusem nauczali, że jest tylko jedna materja, (jakby jeden pierwiasek), z której powstały wszystkie inne materje, a więc można znaleźć sposób pomocą którego odnajdzie się i materję pożądaną.

W czasach nowoczesnych profesor Miethe próbował zrobić złoto z rtęci. Jak wiadomo, próba nie udała się. Teoretycznie jednak, uczeni mają rację. Z każdej materji można zrobić inną. Trzeba tylko znaleźć sposób.

Ale wróćmy do starożytnych. Już w trzecim wieku po Chrystusie cesarz Djoklecjan kazał spalić wszystkie księgi, w których opisywano najlepsze sposoby przetwarzania metali jednych w drugie. Dowodziłoby to, że rzymianie mieli już dość kłopotów z licznymi wówczas oszustami.

Dzięki wysiłkom alchemików, zdobyliśmy porcelanę, czyli, że niezawsze zabierali się do dzieła oszuści.

Tausend twierdził do ostatka w sądzie że udało mu się odkryć „eliksir" albo „czerwoną tynkturę", tak bardzo poszukiwaną przez wieki. Tynktura, domieszana do metali nieszlachetnych, ma rzekomo przemieniać je w złoto. Rzecz charakterystyczna, że wielu świadków w procesie Tausenda zeznawało na jego korzyść twierdząc, że jego eliksir rzeczywiście zamieniał inne metale w złoto, tylko że podczas tej operacji wytwarzały się bardzo małe ilości złota.

Najsłynniejszym z alchemików średniowiecza jest Geber, który pozostawił po sobie dzieło „Summa perfectionis", w którem zebrane jest całe kompendjum wiedzy chemicznej z roku 1200. W następnych stuleciach alchemicy rodzili się widocznie na kamieniu, taka jest ich masa. Cesarzowa Barbara, wdowa po cesarzu Zygmuncie połączyła miedź z arszenikiem i sprzedawała tę mieszaninę jako srebro. Le Cor, alchemik Karola VII puszczał w obieg, jako minister skarbu, fałszywe monety ze stemplem państwowym. Na dworze Rudolfa II słynęli Tycho de Brahe i Kepler. Ostatni, zmarły Franciszek Józef zajmował się bardzo żywo sprawą wytwarzania sztucznego złota.

Jak więc widzimy, oprócz alchemików zwyczajnych, z plebsu, mamy w historji wiele głów koronowanych, które z zapałem oddawały się „czarnej magji".

Białystok

CZERWIEC 2 WTOREK	Dziś: Erazma Jutro: Klotyldy Wsch. sł. 3.34. Zach. sł 19.36

Przyjęcia u P. Wojewody

W dniu wczorajszym P. Wojewoda przyjął p. p.: Józefa Błeszyńskiego, ks. prof. Filipa Dachowskiego i prezydenta m. Grodna O'Brien de Lacy.

Kto przedłuży łańcuch ofiar

W związku z VIII Tygodniem L. O. P. P., Zakład fotograficzny pod firmą „Rendel" w Białymstoku ofiarował na loterję fantową Ligi 10 zdjęć bezpłatnych.

KOMUNIKAT

Starostwo Grodzkie komunikuje, że z dniem wczorajszym aż do odwołania zostaje zamknięty ruch kołowy na ul. Warszawskiej od ulicy Sienkiewicza do rogu Kościelnej w dnie powszednie od godz. 8,30—do godz. 13 ej.

* * *

Co jest przyczyną tego zarządzenia wyjaśnić nie możemy, ponieważ o kwestji tej milczy urzędowy komunikat.

Słodki przemyt w potrzasku

Ogromnie ciekawiskim jest p. Józef Dymarczyk, komendant posterunku P. P. na st. Raczki, na czem dużo zyskuje służba.

Spotyka w lasku Kurjanki gm. Dowspudy jakiegoś człeczynę z wozem i zamiast tego, by iść dalej, zatrzymuje nieznajomego i zaczyna rewidować wóz.

I wyrewidował... 237 klg. rodzynek, wartości 2135 zł, które przywędrowały do nas z „Deutschlandu". Wtedy dopiero p. Dymarczyk pokazał co umie: rodzynki powędrowały do Urzedu Celnego w Rackach, a nieznajomym, ktory dotychczas zachowuje ścisłe incognito,—zajęły się władze sądowo-śledcze.

Z sali sądowej

Ukaranie zabójcy

W dniu onegdajszym była rozpatrywana w Sądzie Okręgowym w Białymstoku sprawa przeciwko Bazylemu Kalinowskiemu i Janowi Pietruczukowi.

W dniu 6 lutego r. b. w pobliżu wsi Soce, gm. Narew w pow. bielsko-podlaskim Dymitr Iwaniuk wraz z synem Bazylim, będąc w lesie, zauważyli na swej działce zrąbane dwie sosny. Postanowili sprawców odnaleść. Na drodze zauważyli sanie z drzewem, powożone przez Kalinowskiego i Pietruczyka. Iwaniukowie poznali swoje drzewo, zatrzymali więc jadących chcąc skierować sanie z drzewem do sołtysa.

Kalinowski zbliżył się do Dymitra Iwaniuka, który trzymał konia za uzdę, i uderzył go drążkiem w głowę.

Na skutek tego uderzenia Iwaniuk upadł na ziemię i nie odzyskawszy przytomności po upływie doby zmarł.

Sąd skazał Kalinowskiego na 3 łata więzienia, zaś Pietruczuka uniwinił.

Wyrok na bandytów

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywa sprawę bandyckiego napadu, dokonanego przez Mikołaja Kurżę, Adama i Stanisława Smoleńskich i Konstantego Gruszę na dom Łabendyka Jozefa, zamieszkałego w Sokółce. Bandyci byli uzbrojeni w noże i rewolwer. W dniu 15 grudnia r. ub. o godz. 2 w nocy zapukali do drzwi Łabendyka, a gdy gospodarz im otworzył, rzucili się na nego i pod groźbą zabójstwa zażądali wydania pieniędzy. Łabendyk odmówił ich żądaniu, wskutek czego bandyci splądrowali cały dom, zabierając 150 zł. gotówką, biżuterję i t. d. Po dokonaniu rabunku zamknęli drzwi od zewnątrz deską, grożąc ażeby o napadzie nikomu nie meldowali, gdyż ich zabiją, albo spalą.

Sąd Okręgowy skazał każdego z bandytów na 6 lat ciężkiego wiezienia.

Dr. Izydor Neumark
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć od 10 — 13 i 16 — 18
BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 11.—Telef. 6 06

Dr. Betty Mielnik
choroby kobiece i akuszeryjne
powróciła
ul. Sienkiewicza 14. Telefon 8-78
Przyjmuje od 10 do 1 i od 4 do 7-ej.

Nowe władze centralne Ligi O.P.P.

W sobotę dnia 30 maja r. b. w sali Stow. Techników w Warszawie odbyło sie ogólne zgromadzenie sprawozdawcze L. O. P. P.

Przewodniczącym zebrania został obrany delegat Woj. Kom. L. O. P. P. w Białymstoku Pan Wojewoda Białostocki Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Po załatwieniu sprawozdań zarządu głównego i komisji rewizyjnej oraz całego szeregu wniosków udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyborów naczelnych władz Ligi.

Zarząd główny L.O.P. i P. wybrany został w składzie następującym: pos. red. Alfred Birkenmayer, płk. Józef Bizoń, inż. Cz. Filipowicz, płk. dypl. Walery Jasiński, insp. Sz. Jaroszewski, dyr. Zenon Martynowicz, płk. inż. Kaz Moniuszko, nacz. M. Myśliński, insp. A. Nowodworski, płk. dypl. Ludomił Rayski, prezes K.P.W. Wł. Starzak, wicemin. dr. St. Starzyński, prof. Cz. Witoszyński, W. Wyrzykowski.

Do rady głównej powołani zostali: płk. de Baurain, inż. Berger Eug. wicemin. inż. W. Czapski, inż. J Eberhardt, gen. dr. R. Górecki, prez. dr. H. Gruber, nacz. A. Hauke-Nowak, prof. M. Huber, płk. J. Jagrym-Maleszewski, St. Kalicki, płk dypl. Wł. Kiliński, wicemin. Wł. Korsak, gen. St. Kwaśniewski, gen. Tadeusz Piskor, gen. Jan Pohowski, gen. dr. Rouppert, płk. Sianożęcki, Wł. Sobczewski, płk. Underka, p. Al. Zagórska, prof. J. Zawadzki.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Ważne uchwały Miejskiej Rady Szkolnej

Onegdaj pod przewodnictwem p. inż. F. Burczyńskiego odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Szkolnej, na którem załatwiono wiele spraw.

Wychodząc z założenia, że wycieczki szkolne stanowią nieodłączną część wychowania młodzieży, postanowiono prosić Magistrat o wypłacenie preliminowanego na ten cel tysiąca złotych z tem, że Rada Szkolna z własnych funduszów wyasygnowała 300 złotych. Kweta ta zostanie podzielona proporcjonalnie między szkołami.

Następnie rozpatrywano budżet szkolnictwa powszechnego W roku bieżącym Magistrat preliminował na oświatę 390.861 zł. w tem 66.000 zł. na szkolnictwo prywatne jako subsydjum dla pięciu żydowskich towarzystw utrzymujących szkoły.

Na skutek uchwały Rady Szkolnej podział tych subwencyj w roku przyszłym będzi uzależniony od wyników pracy szkoły, wysokości opłat pobieranych od dzieci i ilości dzieci, przypadających na każdego nauczyciela.

Poważne pozycje w budżecie oświaty stanowią kwoty zł. 118.553 na wydatki rzeczowe szkół i utrzymanie lokali, zł. 68.326 na remont szkół, zł. 20.000 na utrzymanie pierwszej szkoły w Polsce na wolnem powietrzu. (Park „Zwierzyniec"), 12.000 zł. na oświatę pozaszkolną, zł. 7.250 na Centralny Ogród Szkolny (Park „Zwierzyniec"). 4.000 zł. na specjalną szkołę dla niedorozwiniętych (w gmachu szkoły Nr. 11 przy ul. Mazowieckiej 35).

Na wniosek p. Inspektora Szkolnego M. Jureckiego postanowiono wyasygnować z funduszów Rady Szkolnej zł. 500 na wydatki Kursu Pedagogicznego, który odbędzie się w Białymstoku (od 3 do 30 lipca rb.) dla nauczycieli szkół powszechnych.

W końcu, biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie wychowania fizycznego młodzieży przekazano na ręce p. pułk. Kmicic-Skrzyńskiego, jako przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego w Białymstoku zł. 100 dla Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej im. Króla Władysława IV.

Magistrat odbudowuje wieżę Babel

Od pewnego czasu w Magistracie nagle mocno się zmieniło. Jedni ciągną na lewo, drudzy na prawo, a ci, którzy mają coś do powiedzenia, przypatrują się i milcząco przyjmują wszelkie inowacje, nie reagując nawet wtedy, kiedy jest to konieczne.

Na parterze w Magistracie ma swój gabinet wodzirej bundowski ławnik Flonenbaum. Na drzwiach przylepił sobie karteczkę: przyjęć w języku polskim i żydowskim. Mimowoli zainteresowany zatrzymuję się i nie wierzę swoim oczom. Ale istotnie tak jest, kartka w żargonie wisi od kilku tygodni. Maluczko, a doczekamy się, gdy buchalter Magistratu p. Neuman wywiesi karteczkę przyjęć w języku niemieckim.

Pan Flonenbaum robi, widocznie, gest wobec wyborców. Patrzcie towarzysze! Rozporządzenie ministerjalne każe posiłkować się w samorządach tylko językiem polskim, a wywiesiłem w żydowskim i nic... Co na to powie p. prezydent Hermanowski?

Poseł Sawicki przed sądem
za strzały do policji

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego w Białymstoku znalazła się sensacyjna rozprawa przeciwko posłowi Adolfowi Sawickiemu i towarzyszom: Torebce, Cimochowi, Kuleszy i Kruszewskiemu. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego Meszyński, zaś wotują sędziowie: Klepatowski i Łuczkiewicz. Oskarżenie popiera wiceprokurator Majewski. Bronią oskarżonych adw Ujazdowski i Czersicki w Warszawy, Janczałek i Łazuk z Białegostoku.

Akt oskarżenia zarzuca posłowi Sawickiemu, iż w dniu 28 listopada 1927 r. w Knyszynie brał udział w zbiegowisku publicznem, które następnie stawiło czynny opór policji.

Tłum natarł na policję, zachęcony przez oskarżonych wywiązała się walka, w czasie której posypały się w stronę policji kamienie i strzały rewolwerowe.

Dalej akt zarzuca pos. Sawickiemu, iż w starciu tem brał bezpośredni udział, strzelając z rewolweru w stronę przodownika policji Górniaka.

Na rozprawę wezwano 116 świadków odwodowych i dowodowych. Po sprawdzeniu listy obecnych Sąd po naradzie postanowił nie obecnych ukarać grzywną, św. Gorę sprowadzić przymusowo.

Na pytanie przewodniczącego czy oskarżeni przyznaje się do winy, poseł Sawicki odrzekł: nie strzelałem, nie podżegałem i nie groziłem.

Zostali dotąd zbadani wszyscy świadkowie oskarżenia, którzy stwierdzają, iż po skończonem przemówieniu posła Sawickiego wchodzi na wóz pos. Łoś i zaczyna przemawiać, zwraca się do niego przedstawiciel Starostwa p. Rodzewicz z tem, iż niema prawa przemawiać. Wtedy pos. Sawicki jeszcze raz wchodzi na wóz, wyjmuje rewolwer i strzela w kierunku przod. Górniaka.

Na uwagę zasługuje charakterystyczne zeznanie św. Rodzewicza, przedstawiciela Starostwa który stwierdza iż przed wiecem podszedł do niego pos. Sawicki i oświadczył, że o ile ktokolwiek będzie mu przeszkadzał w wiecowaniu lub usiłował go uderzyć, wtedy „będzie walił w łeb".

W dalszym ciągu zeznają świadkowie odwodowi, których do godz. 8.30 wieczór przesłuchano około 15-tu.

W swoich zeznaniach świadkowie odwodowi twierdzą, iż pierwszy strzał padł od strony policji, zaś pos. Sawicki nawoływał pokojny tłum do spokojnego rozejścia się. Nagle ci świadk wie płaczą się w zeznaniach i zgodnym chórem twierdzą że pos. Sawicki jest niewinny.

Posiedzenie sądowe trwa.

Ku czci bohaterów Wiednia

W Wiedniu odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy Sobieskiego na Kahlenbergu. Na uroczystość przybyli: prezydent republiki austrjackiej Miklas, vice-kancierz Schober, były kanclerz Seipel, nuncjusz apostolski Sibilla. Imieniem potomków rycerzy, którzy wzieli udział w wyprawie wiedeńskiej i których herby umieszczono na ścianach kaplicy, przybyli rycerze maltańscy: B. hr. Hutten-Czapski, St. Tomaszewski, hr. Lanckoroński i sekretarz legacyjny Korsak. Poświęcenie kaplicy dokonał nuncjusz apostolski Sibilla, którego widzimy na ilustracji podczas rozmowy z prezydentem republiki austrjackiej Miklasem.

Magistrat w opałach chorych obywateli

W związku z obecnym kryzysem finansowym miasta Magistrat m. Białegostoku nie opłacając od dłuższego czasu różnych należności w terminach, zalegał również z opłatą kosztów utrzymania w zakładzie dla umysłowo-chorych w Świeciu na Pomorzu ośmiu miejscowych obywateli.

Zarząd zakładu chwycił się wobec tego radykalnej metody i w dniu wczorajszym do Magistratu Białostockiego przybyło pod strażą dozorców ośmiu chorych, odesłanych z zakładu w Świeciu. Na skutek interwencji dr. Lewitta, nacz. wydziału zdrowia, chorych odesłano natychmiast do zakładu dla nerwowo-chorych w Choroszczy, gdzie ich umieszczono na rachunek Magistratu.

Radjoprogram:

WTOREK 2. VI. 31 r.

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.25. „Sport wodny i turystyczny" — prof. Zbigniew Lepecki.
15.45. „Chwilka lotnicza".
16.00. Muzyka z płyt gramofonowych
16.50. „Przeloty ptaków"—p. Janina Maszewska-Knappe.
17.15. Muzyka z płyt.
17.35. „Od klawicymbału do Steinway'a"—dr. Witold Hulewicz (Wilno).
18.00. Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharm. Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego.
19.20. Płyty gramofonowe
19.40. Giełda rolnicza
20.00. Prasowy Dziennik Radjowy
20.15. Muzyka lekka. Wyk Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i A. Sienkiewicz (fort)
21.05. Kwadrans literacki Władysław Rymkiewicz „Bellum Omnimum"—obrazek psychologiczny.
21.20. Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Stanisława Korwin-Szymanowska (sopran) i prof. Zbigniew Drzewiecki (fortep.)
23.00. Muzyka lekka i taneczna

ŚRODA 3 VI. 31 r.

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
15.25. „Wśród książek"—prof. Henryk Mościcki.
15. 5. Komunikat harcerski.
16.00. Program dla dzieci młodszych: 1) Listy od dzieci—omówi p. W Tatarkiewicz 2) Opowiadanie M. Jarosławskiego p. t. „Przygoda Jacka na okręcie".
16.30. Płyty gramofonowe.
16.50. „Radjokronika" dr. Marjan Stępowski.
17.15. Muzyka z płyt gramofonowych
17.31. „Ku wschodnim rubieżom Rzeczypospolitej" —dr. K. Załuski (Katowice).
18.00. Muzyka baletowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
19.20. Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza
19.4. Prasowy Dziennik Radjowy.
19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego Opery A. Ponchiellego „Gioconda"
23.45. Muzyka z płyt gramofonowych

Nr. E[1] 1079.27

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II-go, zam. przy ul. Sobieskiego Nr. 7 ogłasza, że na żądanie Berucha Gwina w dniu 18 września 1931 roku od godziny 10 rano w sali Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości miejskiej należącej do dłużniczek Hindy Niemcewicz w 2/3 córki jej Szejny zamężnej Braude w 1/3 części, położonej w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza Nr 47 składającej się z placu o przestrzeni 45 mtr długości, 22 mtr. szerokości ze wszystkiemi znajdującemi się na powierzchni tej nieruchomości zabudowaniami t. j. 3-ma domami i chlewem murowanym.

Powyższy majątek w zastawie i współnym z kimbądź innym posiadaniu niejest, ulega sprzedaży w całości podług opisu z dnia 17 lutego 1931 r.

Nieruchomość powyższa niema urządzonej hipoteki tylko w myśl pisma Pisarza Hipotecznego w Białymstoku z dnia 3.III.28 r. jest wywołaną do pierwiastkowej regulacji hipoteki w księdze „Białystok hip. N. 1024" i jest zastrzeżona długami w sumie 5435 dolarów 1254-90 zł w dziale IV. ks. nieruchomości hip. Nr. 1024.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 30.000 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadjum w kwocie 3.000 zł.

Protokuł zajęcia i oszacowania podlegającej sprzedaży nieruchomości można przeglądać w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 26 maja 1931 r.

Komornik PODBIELSKI.

408—1

Stwierdzamy, iż umieszczone w gazecie „Głos Ziemi Białostockiej" z dnia 30.V. za Nr. 122 ogłoszenie o mającej się odbyć w dniu 5.VI. licytacji u firmy „H. Scheerschmidt i Koch" ukazało się z tytułu zobowiązania, które w myśl umowy przy wystąpieniu wyżej wymienionej firmy z naszej spółki w sierpniu 1930 r. mieliśmy honorować lecz wierzyciel nie zgłosił się do nas bezpośrednio. Licytacja ta nie odbędzie się i wierzyciel, który niewłaściwie skierował swoje żądanie zostanie przed licytacją załatwiony.

Białostocka Fabryka Karoserji Samochodowych „Autokaros"

409—2

Od Administracji

Przypominamy o odnowieniu prenumeraty na m. czerwiec 1931 roku oraz o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia wstrzymania dalszej wysyłki pisma.

GABINET
Dr. Aleksadra Gurwicza
nadal czynny
Choroby skórne weneryczne i płciowe
Przyjmuje: 9 — 2 i 4 — 8
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17 Tel. 6-40
303

Unieważnienie

Unieważniam cztery weksle: 3 à 300 zł. i jeden — 100 zł., wystawione na zlecenie Pejsacha Sobotnika, które zostały zgubione.

Wasilków pow. Białostocki.
Godlewski Florjan.

336 3

Firmy przemysłowe i handlowe, które pragną zdobyć jaknajwiększą ilość odbiorców w województwie białostockiem, powinny się ogłaszać tylko

w „GŁOSIE ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ",

jedynem codziennem regionalnem piśmie, które dociera do wszystkich miejscowości naszego województwa.

Wobec kryzysu gospodarczego udzielamy od cen cennikowych dużego opustu.

GOSPODARSTWO PODMIEJSKIE
położone w odległości 1½ klm. od Białegostoku
wielkości 21 ha
w całości, lub na większe działki niedrogo do sprzedania
Tereny te nadają się na letniska z kąpieliskiem, fermy ogrodniczo-mleczarskie, lub na kolonje mieszkalne.
Bliższych informacyj udziela Józef Jaroszewicz, kolonja Jaroszówka, na 3 klm. szosy Białystok—Supraśl.
323—10

Dziś Początek filmu „Poganin" 8.20 i 11
APOLLO Ceny od 75 gr
Dziś Początek filmu „Małżeństwo na złość" 6.45 i 10
Wznowienie dwóch najpiękniejszych filmów dźwiękowych
1. POGANIN
Cudowna pieśń miłości na tle malowniczych wysp mórz południowych w roli głównej RAMON NOVARRO
2. MAŁŻEŃSTWO NA ZŁOŚĆ
Półtora godzin bezustannego śmiechu
Najlepsza kreacja genjalnego humorysty
BUSTERA KEATONA

NA EKRANIE wspaniały dramat erotyczny
„MODERN"
OFIARA OJCA
w rolach głównych: znakomici artyści filmowi
AUD EGEDE NISSEN, PAWEŁ RICHTER FRISZ KORTNER
Początek 6.45, 8, 10.20
NA SCENIE
WYSTĘPY ARTYSTÓW
GDZIE PAN PRZEPĘDZI LATO
Wielka rewja w 9 obrazach
1. koncert 2. znowu Ja 3. boston
4 TAJEMNICA NOCY POŚLUBNEJ
skecz komiczny w 1 akcie
5. Miłość i dziewczyna 6. Nietoperz 7. Doktora, doktorali 8. Nie mam czasu — FINAŁ.

Konto P. K. O. Nr. 68425.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji: dzienny — 10-06 nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem.— 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem —25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne— 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca —25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy —50 proc zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Adminstracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze · Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3. · Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski